

Przewodniczący KK w Bielsku-Białej

SPOTKANIE Z SZEFEM



W piątek, 3 listopada, w siedzibie Zarządu Regionu ze związkowcami regionu Podbeskidzie spotkał się przewodniczący Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” Piotr Duda i jego zastępca Henryk Nakonieczny, reprezentujący nasz związek w Radzie Dialogu Społecznego.



Warto przypomnieć, że było to już drugie w tej kadencji spotkanie szefa „Solidarności” z podbeskidzkimi związkowcami. W spotkaniu wzięło udział ponad sześćdziesięciu związkowców z całego regionu. Było to równocześnie nadzwyczajne spotkanie przewodniczących z terenu Bielska-Białej, przeniesione z poniedziałku, 6 listopada (zwykle odbywają się w pierwsze piątki każdego miesiąca). Na początku Piotr Duda omówił aktualną sytuację w kraju i związku – między innymi stan prac nad nową ustawą o związkach zawodowych i kodeksem pracy oraz stanowisko związku w sprawie prób złagodzenia zakazu handlu w niedziele (patrz str. 5), następnie nadszedł czas na zadawanie pytań do obu gości. Najczęściej poruszano kwestie szans na wprowadzenie zasady powiązania wieku emerytalnego ze stażem pracy oraz uregulowania spraw związanych z pracą w warunkach szczególnych i o szczególnym charakterze.

Odeszli na drugą stronę...

Pierwsze dni listopada to czas, gdy w sposób szczególnie wspominamy tych, którzy odeszli już do wieczności – naszych zmarłych krewnych, przyjaciół, znajomych. My, członkowie podbeskidzkiej „Solidarności”, w sposób szczególnie pamiętamy w ten czas o tych, którzy współtworzyli nasz związek na Podbeskidziu, poświęcali mu swe siły, czas, zdrowie, często także swą wolność, działali ofiarnie w komisjach zakładowych, walcząc o prawa ludzi pracy, a których nie ma już wśród nas. W różnym czasie i w różnym stopniu przyczynili się do odzyskania wolności przez naszą Ojczyznę, do przetrwania, a potem rozwoju „Solidarności”. Niektórzy z nich nie byli nawet członkami „Solidarności”, lecz poprzez swą działalność i ofiarę zasłużyli na naszą wdzięczną pamięć.

Ta smutna lista z każdym rokiem jest coraz dłuższa. Znajdują się na niej między innymi:

Tadeusz Adamski, Wiesław Bakalarski, Andrzej Baścik, Antoni Bobowski, Barbara Bryś, Kazimierz Bury, Michał Caputa, Kazimierz Cieśla, Andrzej Chlewicki, Bożena Ćwiertniewska, Henryk Data, Maciej Dębowski, Oswald Dobrzański, Rudolf Dominik, Czesław Drzazga, Władysław Dutka, Maciej Faflak, Włodzimierz Foryś, Jan Frączek, Jan Gajewski, Stanisław Jerzy Gdula, Zbigniew Gołąb, Jerzy Górny, Wanda Gwizdała, Kazimierz Jabłoński, Jadwiga Kaczmarczyk, Krzysztof Kierepka, Jan Kinowski, Helena Kocoń, Zbigniew Kołodyński, Józef Kowalski, Barbara i Ireneusz Kóskowie, Andrzej Kralczyński, Jerzy Kucharski, Eugeniusz Lach, Mieczysław Machowiak, Tadeusz Makulski, Danuta Marzec-Styczeń, Tadeusz Miara, Leopold Mizera, Zdzisław Mnich, Tadeusz Moll, Józef Noszczyk, Stanisław Olejak, Henryk Pawłowski, Lidia Pilch, Teresa Piwowarczyk, Aleksandra Polak, Krystyna Pysz, Leszek Radziwiłł, Ignacy Sanak, Andrzej Sikora, Weronika Semik, Stanisław Simoni, Antoni Sordyl, Wiesław Stachewicz, Bronisława Staniszevska, Marian Strzała, Bolesław Stwora, Jan Sulikiewicz, Stanisław Sznepek, Ewa Szostakowska, Bogumiła Sztefko, Stanisław Tekieli, Paweł Tomasik, Józef Tyc, Jan Tyrkiel, Rudolf Tyra, Tadeusz Wielgowski, Antoni Włoch, Michał Wołyniec, Andrzej Zając, Jan Ziarko, Czesław Zuber, Stefan Zuber...

Tylko w ciągu ostatnich dwunastu miesięcy do tego żałobnego wykazu dopisaliśmy Karola Fajkisa, Aleksandra Tarnawę i Alicję Mazur z Bielska-Białej oraz Tadeusza Malejkę z podkoczońskiej Wiślicy.

Do tej z pewnością dalece niepełnej listy trzeba też dopisać zmarłych duszpasterzy, którzy wspomagali „S” w czasie pamiętnego strajku, a później wspierali ją w okresie stanu wojennego. Są to przede wszystkim arcybiskup Bronisław Dąbrowski, biskupi Czesław Domin i Herbert Bednorz oraz księża Kazimierz Jancarz, Adolf Chojnacki i niezapomniany kapelan podbeskidzkiej „Solidarności” Józef Sanak, a także tragicznie zmarły w tym roku ks. kanonik Franciszek Janczy.

Im wszystkim i dziesiątkom innych, którzy w tym miejscu nie zostali wymienieni, podbeskidzka „Solidarność” winna jest wdzięczność, pamięć i modlitwę.



WDZIĘCZNA PAMIĘĆ

Tradycyjnie przed pierwszym dniem listopada przedstawiciele podbeskidzkiej „Solidarności” odwiedzili groby swych zmarłych przyjaciół, by modlitwą i zapalonym zniczem wyrazić swą pamięć oraz wdzięczność.

– To nasz obowiązek, dowód nie tylko pamięci, ale przede wszystkim wdzięczności za ich życie i służbę innym. Wielu z tych, których dziś odwiedzamy na cmentarzach, w przeszłości za wierność naszemu związkowi płaciło swą wolnością – mówi szef podbeskidzkiej „Solidarności” Marek Bogusz.

W tym roku na grobach kilkudziesięciu działaczy „Solidarności” obok zniczy pojawiły się też symboliczne tabliczki z napisem „W dowód pamięci – wdzięczni za wolność”. To inicjatywa działającego w Bielsku-Białej stowarzyszenia „Podbeskidzie Wspólna Pamięć”. – To dopiero początek naszej akcji. Chcemy z takimi tabliczkami trafić na groby wszystkich osób, które niegdyś walczyły o naszą wolność, doznając z tego powodu szykan i represji – tłumaczy Bogdan Szozda, prezes stowarzyszenia.



Co czeka czechowicką elektrociepłownię?

CZARNE CHMURY

Przyszłość czechowickiej elektrociepłowni stoi pod znakiem zapytania. Zakład, dający pracę dwustu osobom, głównie mieszkańcom Czechowic i Bielska-Białej, może zostać zamknięty. „Solidarność” robi wszystko, by do spełnienia się tego czarnego scenariusza nie dopuścić.



Foto: www.czecho.pl

Czechowicka elektrociepłownia należy do Zakładu Wytwarzania Bielsko-Biała, wchodzącego w skład spółki Tauron Ciepło. Jednym z głównych odbiorców ciepła, wytwarzanego przez tę elektrociepłownię, jest gmina Czechowice-Dziedzice. Teraz to ma się zmienić – pod koniec października Rada Miejska w Czechowicach-Dziedzicach przyjęła uchwałę „w sprawie wyrażenia poparcia dla działań Przedsiębiorstwa Inżynierii Miejskiej sp. z o. o. dotyczących planowanej zmiany źródła wytwarzania ciepła służącego lokalnej sieci ciepłowniczej”. Radni upoważnili miejską spółkę, zajmującą się m.in. zarządzaniem siecią ciepłowniczą, do rozpoczęcia rozmów z firmą RCEkoenergia, która miałaby stać się nowym dostawcą ciepła dla mieszkańców miasta. Powód tej decyzji (na razie wstępnej) jest prozaiczny – spółka RCEkoenergia, należąca do Grupy Kapitałowej Lotos Infrastruktura SA, oferuje lepszą cenę. „Solidarność” z Tauron Ciepło przestrzega jednak przed podjęciem zbyt pochopnej decyzji i kwestionuje wysokość oferty konkurenta. – Aby dostarczyć ciepło do klientów obecnie obsługiwanych przez Tauron, RCE musiałaby zainwestować kwoty idące w miliony złotych. Samorządowcy twierdzą, że RCE wyraża wolę sfinansowania tych inwestycji. W naszej opinii, jeśli ktoś decyduje się zainwestować tak znaczne środki, robi to, aby zarobić. W związku z tym zapowiedzi, że jednocześnie obniży cenę ciepła o jedną piątą, należy traktować z dużą ostrożnością – mówi Jarosław Klajman, szef „Solidarności” z bielskiego Zakładu Wytwarzania spółki Tauron

Ciepło. Przedstawiciele „Solidarności” wskazują również, że od dłuższego czasu Tauron Ciepło prowadził rozmowy z władzami Czechowic-Dziedzic w sprawie wieloletniej umowy dotyczącej dostaw energii cieplnej. - *Od podpisania tego kontraktu spółka uzależniała przeprowadzenie w EC2 niezbędnych inwestycji. Teraz wszystko zostało wstrzymane. Jednak nawet bez modernizacji nasza elektrociepłownia spełnia wszelkie restrykcyjne normy ekologiczne wynikające z unijnej polityki klimatycznej. Z kolei z naszych informacji wynika, że obecnie RCE najprawdopodobniej nie spełnia tych wymogów* – podkreśla Jarosław Klajman.



Związkowcy zainteresowali już tą sprawą podbeskidzkich parlamentarzystów, dla których nie może być obojętny los dwustu pracowników i ich rodzin. – Zwróciliśmy się też do burmistrza Czechowic-Dziedzic oraz radnych w tym mieście o zaproszenie na kolejną sesję Rady Miejskiej przedstawicieli zarządu TC oraz strony społecznej. Chcemy przedstawić radnym nasze racje i zwrócić ich uwagę na zagrożenia wynikające z przyjętej przez nich uchwały – kończy Jarosław Klajman.

Pracownicy oświaty czekają na podwyżki

Zmiany w systemie finansowania oświaty i zapowiedziane przez MEN podwyżki płac dla nauczycieli – to tematy, które wzbudziły najwięcej emocji podczas spotkania związkowców z oświatowej Solidarności z szefową resortu edukacji Anną Zalewską.



W spotkaniu zorganizowanym 5 października w siedzibie śląsko-dąbrowskiej Solidarności uczestniczyła również Śląska Kurator Oświaty Urszula Bauer, przewodniczący Krajowego Sekretariatu Nauki i Oświaty NSZZ Solidarność Ryszard Proksa oraz Piotr Nowak, wiceprzewodniczący śląsko-dąbrowskiej „S” odpowiedzialny za struktury branżowe.

Obecni byli związkowcy ze Śląska i z Zagłębia Dąbrowskiego, a także przedstawiciele regionów Częstochowskiego, Świętokrzyskiego, Małopolskiego i Podbeskidzie.

Liczą na więcej

Minister Zalewska podtrzymała swoje wcześniejsze zapowiedzi dotyczące podwyżek płac dla nauczycieli. Podkreśliła, że w ciągu trzech kolejnych lat, począwszy od kwietnia 2018 roku, wynagrodzenia zasadnicze tej grupy zawodowej będą podwyższane o 5 proc., czyli łącznie podwyżka wyniesie 15 proc. W ocenie związkowców taki wzrost płac nie spełnia oczekiwań nauczycieli. Lesław Ordon, przewodniczący Regionalnego Sekretariatu Nauki i Oświaty NSZZ Solidarność w Katowicach przypomina, że zarobki pracowników szkolnictwa stoją w miejscu od kilku lat. – Zapowiedzi dotyczące wzrostu płac nauczycieli to krok w dobrą stronę i realizacja jednego z postulatów oświatowej „S”, ale takie podwyżki nie wystarczą. Płace w szkolnictwie są zenużając niskie, nauczyciel dyplomowany z wieloletnim stażem na rękę dostaje niewiele ponad 2,5 tys. zł miesięcznie. To nijak się ma do pracy, którą wykonuje oraz do sytuacji na rynku. Tylko w ciągu roku średnia płaca wzrosła o ok. 200 zł – mówi związkowiec.

Co z waloryzacją?

Podwyżki płac są jednym z najważniejszych tematów negocjacji, w których biorą udział przedstawiciele organizacji związkowych, MEN i samorządów. – Na początku rozmawialiśmy zarówno o podwyżkach, jak i o waloryzacji płac. Teraz kwestię waloryzacji przedstawiciele resortu edukacji pomijają, a jest to kluczowa sprawa – informuje Lesław Ordon. Podkreśla, że oświatowa Solidarność byłaby skłonna zaakceptować w przyszłym roku podwyżkę wynoszącą 5 proc., ale gdyby zarobki nauczycieli zostały jednocześnie zwaloryzowane o 2,3 proc., czyli o wskaźnik inflacji założony w przyszlórocznej ustawie budżetowej.

Podczas negocjacji z MEN i przedstawicielami samorządów związkowcy z Solidarności domagają się nie tylko uwzględnienia inflacji, ale także wcześniejszej realizacji pierwszej tury podwyżek dla nauczycieli, np. już od stycznia 2018 roku, a nie

od kwietnia, jak planuje resort. Zgłosili również żądania dotyczące podwyżek dla pozostałych pracowników oświaty. W tej chwili wynagrodzenia większości pracowników administracji i obsługi rosną tylko wtedy, gdy podwyższana jest płaca minimalna.

W odniesieniu do średniej płacy

Podczas spotkania w Katowicach minister Zalewska zadeklarowała, że w listopadzie do Sejmu trafi projekt ustawy o finansowaniu zadań oświatowych. Jak poinformowała, w dokumencie znajdują się zapisy dotyczące uproszczenia naliczania wynagrodzeń nauczycieli, czyli rezygnacji z części dodatków i podwyższenia płacy zasadniczej. Zapowiedziała, że zarobki nauczycieli zostaną powiązane ze średnią płacą. Natomiast zmiany w naliczeniu subwencji oświatowej mają doprowadzić do uszczelnienia systemu, a także do ograniczenia możliwości samorządów dotyczących zarabiania na oświacie. – Bilansuje się już klasa, w której uczy się od 8 do 25 uczniów. Na klasie większej np. 30-osobowej samorząd zarabia. Jeżeli w liceum ogólnokształcącym w jednej klasie jest 35 uczniów, to na takiej klasie samorząd może zaoszczędzić nawet ok. 100 tys. zł rocznie – przekonywała minister edukacji.

Uproszczenie wynagrodzeń nauczycieli i zmiany w naliczeniu subwencji oświatowej to postulaty przedstawione przez Solidarność. – Dobrze, że są brane pod uwagę, bo pozwolą na zmiany w systemie edukacji w przyszłości, ale my oczekujemy na konkretne podwyżki już w przyszłym roku – zaznacza Lesław Ordon.

500 + dla nauczycieli?

Wprowadzenie specjalnego dodatku motywacyjnego w wysokości 500 zł miesięcznie dla nauczycieli dyplomowanych – to propozycja szefowej resortu edukacji wywołująca ogromne kontrowersje. Jak zaznaczyła Anna Zalewska taki dodatek miałby być przyznawany na okres 3 lat na podstawie obowiązkowej oceny nauczyciela. Związkowcy z oświatowej Solidarności nie mówią „nie”, ale mają sporo wątpliwości. – Pomysł nie jest zły, ale obawiamy się, że dyrektorzy szkół będą przyznawali dodatki uznaniowo. Nie wiadomo też, czy otrzymają go wszyscy nauczyciele, którzy zostaną pozytywnie ocenieni, czy tylko kilka osób w danej szkole. Czekamy na konkretne zapisy w tej kwestii – dodaje Lesław Ordon.

Bez śmieciówek w szkołach

Podczas spotkania związkowcy poinformowali szefową resortu edukacji o nieprawidłowościach, do jakich dochodzi w szkołach m.in. o zmuszaniu nauczycieli do prowadzenia nieodpłatnych zajęć dydaktycznych. – Takie działania dyrektorów szkół są niezgodne z prawem i nie powinno być na nie zgody ze strony pracowników i organizacji związkowych – mówiła Anna Zalewska.

Zapowiedziała też zmiany w sposobie zatrudniania nauczycieli w placówkach niepublicznych. Zaznaczyła, że obecnie dyrektorzy takich szkół zarabiają nawet 50 tys. zł miesięcznie, a nauczyciele pracują na umowach śmieciowych. – Normą w takich szkołach staną się umowy o pracę, pracownicy szkół niepublicznych zostaną objęci Kodeksem pracy – zapowiedziała minister Anna Zalewska.

Agneszka Konieczny/solidarnosckatowice.pl

Potrzeba ustawowych zmian..

Chore wynagrodzenia w ochronie zdrowia

NSZZ „Solidarność” podtrzymuje wyrażane wcześniej stanowisko, że pilnej nowelizacji wymaga ustawa z dnia 8 czerwca 2017 r. o sposobie ustalania najniższego wynagrodzenia zasadniczego pracowników wykonujących tak zawody medyczne jak również zawody niemedyce. Zmiana ustawy musi objąć wszystkie grupy zawodowe w systemie ochrony zdrowia i musi zapewnić sprawiedliwy wzrost wynagrodzeń.

Tylko taka nowelizacja, przy respektowaniu zasad dialogu społecznego pomiędzy stroną rządową i stroną społeczną Rady Dialogu Społecznego, pozwoli zachować pokój społeczny wśród pracowników tego sektora – czytamy w komunikacie NSZZ „Solidarność” w/s sytuacji w służbie zdrowia.

Poniżej publikujemy w całości komunikat NSZZ „Solidarność” z 13 października 2017 roku.

Komunikat NSZZ „Solidarność” w sprawie sytuacji w służbie zdrowia

Po posiedzeniu Rady Dialogu Społecznego w dniu 11 października br., w związku z sytuacją w służbie zdrowia, NSZZ „Solidarność” niezmiennie i po raz kolejny zwraca uwagę na konieczność systemowego zwiększenia nakładów na ochronę zdrowia w Polsce, tak by zapewnić powszechny dostęp pacjentów do opieki zdrowotnej. Związek podkreśla również, że fundamentem budowy sprawnego i przejrzystego systemu ochrony zdrowia w Polsce musi być kontrola wydatkowania środków. NSZZ „Solidarność” podtrzymuje wyrażane wcześniej stanowisko, że pilnej nowelizacji wymaga ustawa z dnia 8 czerwca 2017 r. o sposobie ustalania najniższego wynagrodzenia zasadniczego pracowników wykonujących tak zawody medyczne jak również zawody niemedyce. Zmiana

ustawy musi objąć wszystkie grupy zawodowe w systemie ochrony zdrowia i musi zapewnić sprawiedliwy wzrost wynagrodzeń. Tylko taka nowelizacja, przy respektowaniu zasad dialogu społecznego pomiędzy stroną rządową i stroną społeczną Rady Dialogu Społecznego, pozwoli zachować pokój społeczny wśród pracowników tego sektora. Ponadto, Związek apeluje o podnoszenie wynagrodzeń w sposób solidarny. W związku z tym po raz kolejny postulujemy podniesienie wynagrodzeń w państwowej sferze budżetowej o co najmniej 11,2%.

Piotr Duda

Przewodniczący Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”

Maria Ochman

Przewodnicząca Sekretariatu Ochrony Zdrowia NSZZ „Solidarność”

Gdańsk, dnia 13 października 2017 r.

Co z handlem w niedziele – ciąg dalszy

Sklepy zamykane w kratkę...

Część wolnych niedziel to nie kompromis, ale kompromitacja Prawa i Sprawiedliwości - obradująca 24 października w Wieliczce Komisja Krajowa podtrzymała swoje stanowisko i oczekuje partii rządzącej wywiązania się ze swoich deklaracji wyborczych.

Komisja Krajowa NSZZ »Solidarność« niezmiennie stoi na stanowisku, że zgodnie projektem komitetu obywatelskiego inicjatywy ustawodawczej ograniczenia handlu w niedzielę, którego »Solidarność« jest częścią, ograniczenie ma dotyczyć wszystkich niedziel. Jest to spójne z deklaracjami Prawa i Sprawiedliwości z ostatniej kampanii wyborczej o oddaniu niedziel pracownikom oraz wcześniejszymi działaniami tej partii, która jako ugrupowanie opozycyjne kilka lat temu zgłosiło swój własny projekt posełski zakładający zakaz handlu we wszystkie niedziele – napisało w stanowisku Krajówki.

Komisja Krajowa uznała kompromis dot. ustanowienia tylko części wolnych od handlu niedziel, za kompromitację, przed którą PiS ma jeszcze szansę się zatrzymać: *Jest jeszcze czas, aby przed tą kompromitacją się zatrzymać. Tu szczególnie polecamy Prawu i Sprawiedliwości wsłuchanie się w jednoznaczny głos Konferencji Episkopatu Polski.*

Na koniec stanowiska związkowcy przypomnieli, że niedziela jest ustawowym dniem wolnym od pracy, a celem ustawy ograniczenie pracy ponad miliona pracowników branży handlowej, z których większość to kobiety: *To nieludzkie i sprzeczne duchem porozumień sierpniowych, na które tak chętnie wielu polityków Zjednoczonej Prawicy się powołuje. Choć warto pamiętać, że wtedy postulowano o wolne soboty, a dzisiaj musimy walczyć o wolne niedziele.*

Także Komitet Inicjatywy Ustawodawczej Ustawy o ograniczeniu handlu w niedzielę wydał oświadczenie, w którym stanowczo zaprotestował przeciwko zmianom zaproponowanym przez posłów Sejmowej Komisji ds. Polityki Społecznej i Rodziny.

Poprawki nanesione przez posłów Komisji Sejmowej, dzielące niedziele na handlowe i wolne, zaprzeczają celowi inicjatywy, jakim jest ochrona szczególnego charakteru każdej niedzieli – czytamy w tym dokumencie, podpisanym przez przewodniczącego Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej, Alfreda Bujarę.

W przekonaniu autorów stanowiska, poprawiona treść ustawy nie spełnia oczekiwań obywateli, "którzy swoim podpisem udzielili poparcia dla ustawowej ochrony niedziel, jako dnia wypoczynku i czasu budowania więzi rodzinnych oraz umacniania relacji społecznych". Wprowadzone zmiany całkowicie wypaczają sens tego projektu.

Komitet zwraca uwagę również na inne zmiany. Jedną z nich, zgoda na wielkopowierzchniowy handel niedzielny przy dworcach kolejowych i autobusowych, w centrach handlowych połączonych z hotelami, jak również w hipermarketach prowadzących dodatkowo sprzedaż paliwa sprawi, iż sieci handlowe będą utrzymywały pełną operacyjność wielu hipermarketów we wszystkie niedziele roku. Dodatkowo pełne zatrudnienie niedzielne będzie możliwe także w każdym sklepie, który w określonym okresie wprowadzi do swojej oferty jakąkolwiek maszynę rolniczą. Obowiązek pracy w niedzielę dotknie również pracowników, którzy w niedzielę kierowani będą do pracy w magazynach i centrach logistycznych sieci handlowych.

Wprowadzone poprawki zaburzyły wewnętrzną logikę pierwotnego projektu obywatelskiego, podkreśla Komitet w swoim stanowisku i wzywa Sejm do przywrócenia projektowi ustawy o ograniczeniu handlu w niedzielę treści zawierającej rozwiązania przewidziane w pierwotnej wersji projektu.

LICEALIŚCI O SOLIDARNOŚCI

W czwartek, 9 listopada, w Oświęcimskim Centrum Kultury odbyła się uroczysta gala niepodległościowa, zorganizowana przez Starostwo Powiatowe w Oświęcimiu i miejscowy Młodzieżowy Dom Kultury. W trakcie tego spotkania ogłoszono wyniki III Powiatowego Konkursu Historycznego „Solidarni” i wręczono nagrody najlepszym jego uczestnikom.



Ile postulatów wysunął Międzyzakładowy Komitet Strajkowy w Stoczni Gdańskiej w sierpniu 1980 roku? Co określamy mianem „samoograniczającej się rewolucji”? Kto był założycielem „Solidarności Walczącej”?

Odpowiedzi na te pytania – i kilkadziesiąt innych – znać musieli uczestnicy finałowych zmagania III Powiatowego Konkursu Historycznego „Solidarni”, zorganizowanego przez oświęcimskie Starostwo Powiatowe i miejscowy Młodzieżowy Dom Kultury przy współdziałaniu Instytutu Pamięi Narodowej oraz podbeskidzkiej i małopolskiej „Solidarności”. Finałowe spotkanie odbyło się 26 października w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Oświęcimiu. Wzięło w nim udział 29 licealistów z ośmiu szkół ponadgimnazjalnych z Kęt, Brzeszcz i Oświęcimia. Wszystkie pytania dotyczyły najnowszej historii Polski ze szczególnym uwzględnieniem burzliwych dziejów „Solidarności” w latach 1980-1989.

Konkurs wygrała Małgorzata Noworyta, maturzystka z Zespołu Szkół Ogólnokształcących Mistrzostwa Sportowego i Technicznych w Oświęcimiu, która przygotowywała się do konkursu pod okiem



historyka z tej szkoły, Beaty Janusik-Księżarczyk (obie na zdjęciu). Drugie miejsce zajęła Dagmara Kierpiec z Liceum Ogólnokształcącego im. Stanisława Wyspiańskiego w Kętach. Trzecią lokatą może się poszczycić Piotr Czerwiński z Powiatowego Centrum Kształcenia Technicznego i Branżowego w Oświęcimiu.

Nagrody dla zwycięzców konkursu ufundowały katowicki i krakowski oddziały IPN, małopolska i podbeskidzka „Solidarność” oraz organizacja związkowa „Solidarności i zarząd spółki Synthos w Oświęcimiu. Wśród wręczających nagrody byli wiceprzewodniczący podbeskidzkiej „S” Stanisław Sołtysik oraz szef „Solidarności” spółki Synthos Marek Pikula.

„Solidarność Podbeskidzia”- biuletyn Zarządu Regionu Podbeskidzie NSZZ „Solidarność” (edycja elektroniczna).

Adres redakcji: Zarząd Regionu Podbeskidzie NSZZ „Solidarność”

43-300 Bielsko-Biała ul. Adama Asnyka 19; tel. 33 812 67 90, e-mail: bbial@solidarnosc.org.pl , www.solidarnosc.org.pl/bbial .